

ppor. Michałowski Roman

Adjutantura generalna.

Scisle poufne.R a p o r t.

Lwow dnia 24 lutego 1919

Dnia 23 lutego zostało podpisane zawieszenie broni ważne od godziny 6-tej rano dnia 25 b.m. do dnia 26-go godzin 6-tej rano. O ile która z dwóch stron nie zgłosi zerwania przed godziną 6-tą rano to automatycznie zawieszenie broni przedłuża się o 24 godzin. W ten sposób zasadniczo osiągnięto możność rozpoczęcia pertraktacji o rozejm. Z każdej strony będą oficerowie koalicji pilnowali przestrzegania punktów zawieszenia broni. Obie strony muszą zaprzestać wszelkich przesuwów wojsk na froncie. Zaprzestaje się lotów wywiadowczych jakoteż i rekonesansów. Podpisali ze strony Ukraińców w imieniu Naczelnego Dowództwa wojsk ukraińskich pułkownik Tarnowski, były poseł Baczynski, i ksiądz Bonn. Ze strony ~~Naczelnego~~ Dowództwa Wschód pułkownik Kuliński, major Hempel i major Marjański. Jutro mają przybyć delegaci Rządu ukraińskiego do rozpoczęcia pertraktacji rozejmowych, my zaś oczekujemy kogoś z Warszawy opatrzonego w potrzebne pełnomocnictwa. Tekst cały układu zawieszenia broni został przesłany do Sztabu generalnego w Warszawie.

Dzisiaj rano zawiadzał mnie do siebie generał Berthelamy i dał do zrozumienia następującą rzecz, zastrzegając się, że absolutnie nie może być mówionem, że to od niego pochodzi: ponieważ mam teraz trzy do czterech dni czasu należałoby ściągnąć jaknajwiększe siły do Krakowa i Tarnowa jakoteż i amunicję gdyż jest wielkie prawdopodobieństwo, że pertraktacje rozejmowe nie doprowadzi się do końca i że będą rozbite, wtedy dla poparcia żądań misji istnienie większej ilości wojsk w pobliżu terenu operacyjnego jest wielkim atutem gdyż mogą zagrozić wtedy, że Polacy nie będą dłużej czekali i że uderzą większą siłą na Ukraińców. Według rozumowania członków misji

jest to dosyć ważną rzeczą, gdyż tego rodzaju postawienie kwestyi może doprowadzić najprędzej do urzeczywistnienia planów komendanta, to znaczy przesunięcia większych sił na północ przeciwko bolszewikom po zawarciu rozejmu na froncie galicyjskim, a zdaje się że bez zagrożenia takiego ze strony misyi rozejm nie będzie mógł dojść do skutku. Ochodzi tu więc poprostu o danie misyi możności zagrożenia w sposób realny Ukraińcom. Rozejm jest jak mi się wydaje rzeczą konieczną, gdyż linia kolejowa, która jest niedostatecznie silnie broniona ulega przerwaniu prawie co kilka godzin, gdyby ten stan trwał dalej to absolutnie Ukraińcy muszą przerwać linię kolejową definitywnie, gdyż nasi żołnierze są bardzo wyczerpani i zmęczeni ciągłym przesuwaniem z miejsca na miejsce. Również komunikacja telegraficzna jest przerywana od kilku dni (przedwczoraj przywrócono ją na dwie godziny) co jest powodem silnego zdenerwowania w mieście. Co do stosunków wojskowych w mieście samem to mam do zameldowania co następuje: szefem kwatermistrzostwa jest major Hempel, a generał Rozwadowski jest człowiekiem, ulegającym wpływom, ulega więc i jego wpływom, które są paraliżowane przez majora Kleesberga, nieobecnego chwilowo tutaj. Obecność generała Leśniewskiego albo jego następcy jest konieczna, gdyż pułkownik Kulinski zastępujący go nie chce się mieszać do zbyt wewnętrznych spraw Grupy a przeciwstawienie energiczne zakusom Hempela ze strony tutejszej Grupy jest konieczne na co potrzebnem jest Komendant tutejszej Grupy jako firma. Major Hempel dąży do wydarcia Dowództwu Grupy poszczególnych agend niezbędnych dla tegoż i wzięcia ich w swoje ręce jako szefa kwatermistrza. Te stosunki zwróciły uwagę generała Berthelena a nawet generała Carton de Viarta. Major Hempel, który ma za kilka dni ustąpić podobno ze swojego stanowiska znajduje się teraz przy misyi, utrzymując jak już o tem donosiłem, że jest przydzielony rozkazem Naczelnego Dowództwa w Warszawie do osoby generała Berthelena. Otóż w dalszym ciągu całością zachowania się powoduje kompromitacye sztabu i to tak dalece że członkowie misyi wyrażają się w sposób ironiczny o nim, na co absolutnie nie ma innej odpowiedzi jak ta, że to jest wyjątek i że

to tylko pewien typ oficerów pochodzących ze sztabu austriackiego przedstawia się w ten sposób. Sytuacja ta jednak staje się bardzo przykra i jak mi się zdaje wymaga wyjaśnienia jaknajspiesniejszego a raczej zastąpienia jego osoby kimś innym. Z generałem Bérthélemy miałem dłuższą rozmowę o stosunkach w naszym korpusie oficerskim. Mówił mi, że o tem rozmawiał z Komendantem że całkowicie rozumie trudną sytuację, uważa, że wszyscy oficerowie młodszy a niezarażeni systemem austriackim sztabowym winni wszelkimi siłami pomagać do poprawienia tego stosunku, powtarza więc to co mu Komendant zapewne powiedział.

Pozostaje jeszcze sprawa posła Wańkowicza. Dowiedziałem się wczoraj od pułkownika Smytha, że Wańkowicz wyrażał się o Naczelniku Państwa, to znaczy Komendancie, nie tylko w sposób niewłaściwy, ale wprost obrażający (że jest socjalista, że P.O.W. to bandy które potworzył żeby móc rozboje przeprowadzać a zarazem być przez nich broniący). Wywołało to jaknajfatalniejszy skutek. Nie mogą oni zrozumieć jak taki człowiek może być reprezentantem Rządu polskiego, o którym również wyrażał się w sposób z lekką ironią. Uważam, że jest to kwestya niesłychanie paląca i należałoby odwołać go jak najspieszniej do Warszawy, na co misja już jest przygotowana. Sprawa jego syna rzuciła bardzo złe światło na niego a wynikiem tego wszystkiego jest to, że się go kompletnie ignoruje w misji. Ujawniwszy więc sprawę ściśle misji otaczają następujący ludzie: Wańkowicz, Hempel i Łempicki (N.K.N.). Ten ostatni przed niedawnym czasem napisał w Wieku Nowym artykuł zwrócony przeciwko koalicji a zwracający się ku Niemcom. Do misji został przydzielony przez majora Hempla. Biuro prasowe przy Dowództwie względnie kwatermistrzostwie jest instytucją obsadzoną prawie wyłącznie przez N.K.N. austrofilów, jest wyłącznie domeną spokrewnionych rodzin Hartlebow i Łempickich. Uważam to za rzecz niesłychanie szkodliwą szczególnie w stosunku do misji koalicyjnej.

Michał Jankowski

NA CZŁO DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH

ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. D. 4257 dnia 26 / II 1919 r.

Łącz. Wydział

PILSUDSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York